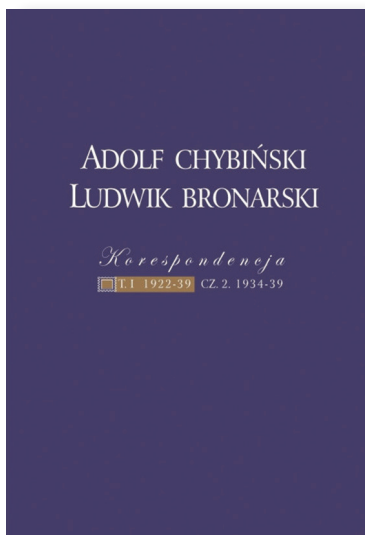


Skromny i wdzięczny epilog autorki można jedynie streścić słowami: „książka ta jest [...] zaledwie początkiem”²⁴. Na swój własny – rewolucyjny szeptem – sposób kryje ona w istocie potencjał do uruchomienia procesu przemyślenia historii muzyki przez pryzmat początków romantyzmu.

24 „Das Buch ist [...] kaum mehr als ein Anfang”, *ibid.*, s. 249.



MAGDALENA DZIADEK

<https://doi.org/10.56693/sc.140>

Adolf Chybiński – Ludwik Bronarski
Korespondencja, T. I 1922–1939; T. II 1941–1952
opracowanie, wstęp i komentarze
Małgorzata Sieradz

Institut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2020
ISBN 978-83-66519-07-7
Cena: 38 zł

Dwutomowe wydanie korespondencji między działającym we Lwowie, a po wojnie w Poznaniu muzykologiem Adolfem Chybińskim oraz pochodzącym ze Lwowa emigracyjnym pianistą i chopinologiem Ludwikiem Bronarskim (w sumie trzy woluminy, bowiem tom I podzielono z powodu dużej objętości na dwie części) jest kolejnym przedsięwzięciem edytorskim z zakresu epistolografii, którego podjęła się Małgorzata Sieradz. Badaczka wydobyła na światło dzienne zbiór listów Opieńskiego kierowanych do Stanisława Wyspiańskiego, Józefa Mehoffera i Stanisława Estreichera, w roku 2016 wydała korespondencję Adolfa Chybińskiego z Józefem Chomińskim, w 2018 listy Bronisławy Wójcik-Keuprulian do Henryka Opieńskiego i Ludwika Bronarskiego, a w latach 2021–2022 dwa tomy listów

Henryka Opieńskiego do narzeczonej¹. Badania Małgorzaty Sieradz nad spuścizną epistolograficzną polskich muzykologów, zmierzające do opracowania szczegółowej bazy źródłowej umożliwiającej pełne odtworzenie dziejów polskiej muzykologii, zaowocowały ponadto opublikowaniem kilku cennych artykułów uzupełniających ich biografie oraz wyjaśniających nader skomplikowane stosunki, jakie panowały w rodzimej muzykologii w czasach przed- i powojennych. Całość tych prac – jeszcze niezałożonych (obietuje nam Sieradz m.in. dalszy ciąg listów Opieńskiego) – wpisuje się w ożywiony ostatnio, po wielu latach zaniechania, nurt badań nad dokumentami osobistymi pozostawionymi przez polskich muzyków. Trwają prace warszawskiego zespołu w osobach Zofii Helman, Zbigniewa Skowrona i Hanny Wróblewskiej-Straus nad dokończeniem nowego wydania zachowanej korespondencji Chopina i do niego kierowanej, krakowski Ośrodek Dokumentacji Historii Muzyki Polskiej XIX i XX Wieku UJ kierowany przez Justynę Kicę ogłosił nakładem NIFC obszerny tom listów młodego Paderewskiego, słyszy się o planach kompletnego wydania korespondencji Moniuszki, na łamach kwartalnika „Muzyka” Grzegorz Zieziula publikuje swoje kolejne znaleziska: listy Żeleńskiego czy Statkowskiego. Prace te podejmują badacze niezależnie od siebie – nie istnieje w Polsce jakiś jeden ośrodek, który by się wyspecjalizował w edycjach epistolografii, a w związku z tym nie są one koordynowane pod względem naukowym i edytorskim. O ile nowa edycja korespondencji Chopina powstaje przy użyciu ogromnego, starannie wypracowanego, pedantycznego wręcz aparatu naukowego, uwzględniającego ważne kwestie dotyczące waloryzowania autografów i odpisów, datowania, autentyczności językowego przekazu listów czy wreszcie zawartości i stylu komentarzy

merytorycznych, o tyle tomy listów Paderewskiego czy Opieńskiego zostały opracowane przede wszystkim z myślą o jak najbardziej przystępnym udostępnieniu ich treści szerokiemu gronu czytelników. Stąd ich aparat naukowy jest znacznie skromniejszy, co nie oznacza: mniej fachowy czy mniej staranny. Ową drugą grupę – nazwijmy ją – „wydania użytkowe” – albo lepiej: „powszechnie użyteczne” reprezentuje najnowsza publikacja Małgorzaty Sieradz.

Obejmuje ona listy odnalezione przez Autorkę w Archiwum Adolfa Chybińskiego znajdującym się w Bibliotece Jagiellońskiej, Archiwum Adolfa Chybińskiego z Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu oraz Archiwum Rodziny Bronarskich przechowywanym przez Polską Misję Katolicką w Marly w Szwajcarii.

Założenia edytorskie omawianego zbioru są proste i przejrzyste: autorka milcząco uwspółcześniła ortografię i interpunkcję, ujednoliciła zapis dat i nazw miejscowości, wprowadziła podział tekstu na akapity, zachowała część znajdujących się w nim podkreśleń, inne („nadmiarowe”) wyprawdzając do przypisów, uzupełniła wyrazy użyte przez autorów listów w skrótach. Do zmian, o których nie informują wstępy (osobne dla każdego z trzech woluminów), należy uzupełnienie imion osób wzmiankowanych jedynie po nazwiskach oraz poprawienie błędów w słowach i wyrażeniach w językach obcych – jednak nie wszystkich: część błędnych zapisów Autorka pozostawiła, jak się wydaje, w tym samym celu, w jakim oszczędziła niektóre regionalne i archaiczne formy słów i wyrażeń polskich, a więc „dla ubarwienia narracji” (*Wstęp*, s. XXII). Dzięki zamieszczonym tu i ówdzie faksymiliom listów możemy się przekonać, że zarówno Chybiński, jak i Bronarski pisali czytelnie, jeśli robili to ręcznie, a przeważnie wystukiwali listy na maszynie, stąd też nie pojawił się problem właściwego odczytania tekstów, spędzający sen z oczu osobom, które pochylają się nad bazgrołami

1 Por.: recenzja Grzegorza Zieziuli, „Studia Chopinowskie” 1–2/2022 – przyp. red.

pochodzącymi z epoki gęskich piór. Komentarze merytoryczne do listów są zwięzłe i przystępne – zawierają najpotrzebniejsze objaśnienia dotyczące wymienianych osób, tytułów dzieł literackich i muzycznych, źródeł użytych cytatów, fachowych terminów muzycznych, wzmiankowanych wydarzeń społecznych i politycznych oraz stosunków między osobami wymienianymi w listach. Nierzadko w komentarzu podane są dodatkowe informacje na temat owych stosunków, znakomicie ułatwiające zrozumienie zakulisowych spraw, poruszanych w formie aluzji bądź skrótów myślowych. Od Redaktorki pochodzą także informacje na temat życia politycznego w Polsce między i powojennej, konieczne dla naświetlenia wielu spraw, które mimochodem wychodzą w listach – Chybiński i Bronarski byli bowiem jednymi, jeśli idzie o unikanie tematów dotyczących polityki krajowej i światowej. Ubogi w komentarze polityczne jest zwłaszcza rozdział okupacyjny i powojenny, chociaż gdzieś można się tu natknąć, po stronie gadatliwego Chybińskiego, na nader zastanawiające sformułowania, jak to zdobiące początek listu z 21 lipca 1945 roku: „Nareszcie mogę z wolnej Polski znów pisać do Pana”... (T. II, s. 19).

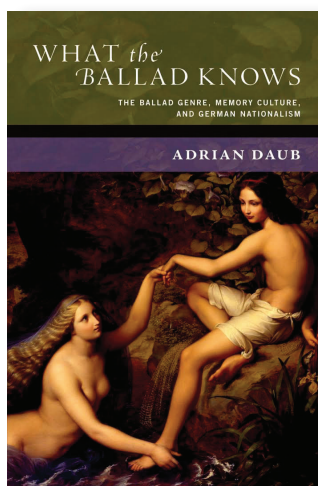
Wstępy do poszczególnych tomów pomyślane są jako zwięzłe wprowadzenie do lektury publikowanych dokumentów. Małgorzata Sieradz dość dokładnie odtwarza biograficzny kontekst danego wycinka korespondencji (narracja podzielona jest na lata 1922–1933, 1933–1939 oraz 1941–1952), przybliżając nie tylko losy obu korespondencyjnych partnerów oraz wspomnianych w listach osób ze środowiska muzycznego i muzykologicznego, ale i komentując ich postawy i dając wgląd w charaktery. Już na podstawie owych wstępów czytelnik wyrabia sobie pogląd (jawnie zresztą zasugerowany przez Autorkę), że listowna konwersacja Chybińskiego i Bronarskiego miała charakter asymetryczny: o ile Bronarski zachowywał w swoich listach wielką dyskrekcję oraz dystans do poruszanych, często

drażliwych kwestii, o tyle Chybiński z całą otwartością ujawniał swój stosunek do bieżących wydarzeń i uczestniczących w nich osób. Posługując się cytatami z listów Chybińskiego, Sieradz nie wahała się uwidocznić tych elementów jego postawy, które dziś nas najbardziej bulwersują – antysemityzmu i lekceważącego stosunku do kobiet. Podkreśliła także fakt stałego pozostawiania Chybińskiego w personalnym konflikcie z polską muzyczną „resztą świata”. Ale z drugiej strony umiejętnie wypukliła jego patriotyzm, miłość do Tatr, niezwykłą pracowitość, poświęcenie okazywane studentom i współpracownikom, w których widział nadzieję na przyszłość. Pozytywny, może nawet wyidealizowany wizerunek Chybińskiego powraca pod koniec wstępu do trzeciego, powojennego tomu. Zamieściła w nim także Autorka kilka okolicznościowych wspomnień o profesorze. Napisali je po śmierci Chybińskiego Tadeusz Strumiłło, Anna Czekanowska, Józef Michał Chomiński, Stefan Jarociński, Krystyna Winowicz, Marian Sobieski, Stanisław Lorentz. Ponadto przytoczyła fragmenty rozmów o Chybińskim, jakie przeprowadziła z Mirosławem Perzem i Zygmuntem Szwejkowskim.

Jakkolwiek treści biograficzne i światopoglądowe stanowią szczególnie wciągającą część przekazu przebadanej korespondencji, nie na ich odkryciu i przekazaniu „do publicznego użytku” kończy się zadanie, którego podjęła się Sieradz. Równie pilną uwagę przyłożyła do objaśnienia kwestii merytorycznych, które były powodem wymiany listów między Bronarskim i Chybińskim, a dotyczyły ich działalności naukowej oraz realizowanych przedsięwzięć wydawniczych. Bronarskiego – postać dziś cokolwiek zapomnianą – poznajemy w momencie, gdy zostaje on zaproszony przez Chybińskiego do nadsyłania prac o Chopinie oraz recenzji prac chopinologicznych do „Kwartalnika Muzycznego” – pierwszego polskiego fachowego pisma muzykologicznego, którego Chybiński jest współredaktorem obok warszawskich działaczy ze Stowarzyszenia

Miłośników Dawnej Muzyki. W tym momencie Chybiński już wie, że Bronarski przygotowuje syntetyczną monografię pracy o harmonice Chopina. Z kolejnych listów dowiadujemy się cennych szczegółów na temat formowania się przedwojennej polskiej chopinologii, jej celów, ambicji, sukcesów i porażek. Równolegle korespondenci toczą dyskusję na temat założonego w 1934 roku w Warszawie Instytutu Fryderyka Chopina i podjętej w nim inicjatywy wydania zbiorowego dzieł Chopina, powiadamiają się nawzajem o ukazaniu się polskich i zagranicznych prac o Chopinie, tropią sensoryjne znaleziska zaginionych utworów czy autografów kompozytora, wreszcie z wielkim optymizmem, charakterystycznym dla pierwszych lata powojennych, planują prace mające uświetnić obchody Roku Chopinowskiego (1949).

Wartość omawianej publikacji dla poszerzenia naszej wiedzy o polskiej muzykologii, krajowym, a w pewnej mierze i zagranicznym życiu muzycznym i życiu społecznym czterech dekad nie wymaga komentarza. Trzeba jednak równocześnie podkreślić, że lektura listów Chybińskiego i Bronarskiego ucieszy także czytelników spoza środowiska, dając obejrzeć kreślone przez obu duchowe pejzaże, posmakować pięknego języka i dawnych, eleganckich manier. „Wielce szanowny i drogi Kolego”, „najserdeczniej dziękuję”, „nieodżałowanej pamięci śp. Matka nasza”, „bardzo wdzięczny za łaskawe przesłanie”, „łączę wyrazy najgłębszej czci” – te kochane, stare formułki działają jak wehikuł czasu, przenosząc nas w żywą przeszłość, kiedy chorowało się na „lumbago” i „kociokwik” oraz cytowało z pamięci wiersze Słowackiego. Warto też na koniec przyznać, że publikacja jest ładna, starannie zredagowana i miła w dotyku. Kolory zaprojektowanych przez Elżbietę Wysocką-Zbiegień okładek i dobór fontów (grafikę projektowała Katarzyna Płońska) odpowiadają staroświeckiej aurze treści i zachęcają do lektury. Listy, chociaż nieponumerowane, łatwo wyszukuje się po datach.



KAMILA STĘPIEŃ-KUTERA

<https://doi.org/10.56693/sc.141>

Adrian Daub

What the Ballad Knows. The Ballad Genre, Memory Culture, and German Nationalism

Nowy Jork, Oxford University Press 2022, 296 s.
ISBN: 9780190885496; online ISBN: 9780190885526
Cena: ok. 80 \$

Życiorysy gatunków muzycznych – o ile tak skromnym słowem można by określić ich długowieczne trwanie – są zawsze fascynujące, lecz zarówno dla autora, jak i nawet dla czytelnika stanowią ogromne wyzwanie (dla tego pierwszego, co jasne szczególnie!). Bo już na samym początku tej drogi przekonujemy się, że naszym badaniem rządzić będą oksymorony i znaki zapytania. Sama idea „trwania” gatunku, bytu z natury ewoluującego, wręcz zmiennego, jest paradoksem. To także próba dla dyscypliny intelektualnej badacza – które wątki biografii gatunku tworzą jego obecny charakter? Jak rozmaite zjawiska muzyczne występujące w historii pod tym samym imieniem – preludeum, sonaty, symfonii – a przecież niekiedy tak bardzo od siebie różne – przedstawiać tak, by faktycznie łączyły się w spójnym opowiadaniu? Jak, unikając pułapek chaosu, pisać